Rok 1873. Kraków, niedziela 30 listopada Nr. 276.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszcowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Sesja sejmowa rzeczywiście ma przebieg spokojny. W sejmie wyższo-austrjackim klerykał Weiss v. Starkenfels złożył imieniem partji swéj oświadczenie, że „w tym tylko celu wstąpili do rady państwa, aby przeciwdziałać zgubnym następstwom ustaw kwietniowych o wyborach bezpośrednich“. Oświadczenie takie jest przyznaniem się do niemocy.

Dwór wiedeński zamianował ambasadorem austrjackim przy stolicy apostolskiéj hr. Paara. Nominacja ta ma być zwycięztwem klerykałów.

W Peszcie ciągle jeszcze zajmują się kombinacjami nowego rządu. Konserwatywny baron Sennyey pomimo świetnéj mowy w parlamencie mało ma szans; więcéj widoków ma gabinet liberalny Szlavy-Ghyczy.

Morawscy deklaranci wstępują do sejmu morawskiego. Polityka abstynencyjna coraz więcéj traci gruntu; coraz więcéj liczy odszczepieńców.

Nowy rząd we Francji nie będzie wcale „republikańskim“. Składa on się z monarchistów, którzy za najświętsze zadanie swe uważać będą przeprowadzenie ustaw reakcyjnych i wstecznych — w rzeczypospolitéj francuzkiéj, aby tym sposobem utorować drogę monarchji.

Po trzydniowéj dyskusji **rada narodowa** szwajcarska uchwaliła artykuł 48 względem wolności wyznania i sumienia i art. 49 względem wolności odprawiania obrządków religijnych, **zniesienia sądów duchownych**, zniesienia zakonu Jezuitów i zakazu zakładania lub przywrócenia klasztorów.

W izbie włoskiéj minister finansów przedłożył sprawozdanie finansowe za rok 1872. Rezultat był zadowalający. Preliminarz budżetu na rok 1874 wynosi 130 miljonów, z których jednak 118 przeznaczonych jest na budowy publiczne. Rząd nie zaprowadzi wprawdzie na przyszły rok **nowych** podatków, ale przez reformę dotychczasowych ma nadzieję osięgnąć nadwyżkę 50 miljonów.

Karnawał polityczny.

W Austrji trwa już od kilku miesięcy istny **karnawał** polityczny; najrozmaitsze maskarady, uroczystości i świetności na zewnątrz, a pod maskami i świetnemi kostjumami nędza i rozpacz. Jak na złość, w chwili „krachu“ trzeba było obchodzić uroczyście wystawę, podczas najsroższych klęsk finansowych podejmować monarchów ze wszystkich stron świata, w czasie szerzącéj się nędzy okazywać świetność stanowiska — śmiać się i szaleć wtedy, kiedy ludy jęczały i rozpaczały.

Ten karnawał jeszcze się nie skończył; w przyszły tydzień mają być **ostatki**. Korzystamy z 25 letniego jubileuszu cesarza, aby sobie na dobre znowu pohulać. Kaligrafujemy wiernopoddańcze adresy, stroimy się uroczyście, iluminujemy miasta nasze, deputacje jadą do Wiednia, a najświetniejszym dowodem wysoko patrjotycznego nastroju naszego jest to, że panowie nasi dają już nawet datki — **na oświatę**, czego przy innych sposobnościach nie czynili.

Wszystko to byłoby bardzo ładne, ale byłoby jeszcze ładniejsze, gdyby nie odbijało tak fatalnie od ogólnéj nędzy, spowodowanéj nieszczęsnemi eksperymentami rządzenia; gdybyśmy wobec klęsk ekonomicznych dostrzedz mogli gdziekolwiek zbliżającą się zmianę systemu rządzenia, a to zmianę na lepsze, gdybyśmy mogli mieć nadzieję, że przynajmniéj po szale karnawałowym nastąpi wytrzeźwienie i jasne na biedy i nędze austrjackie zapatrywanie się rządu. Téj nadziei nie mamy — a mniéj jéj mamy dziś niż kiedykolwiek.

Oczywista bowiem rzecz, że te „ostatki“ nie przyczynią się do upamiętania się rządu; ale owszem będą one mu bardzo na rękę, gdyż wskazując na te „liczne dowody szczeréj radości i prawdziwego szczęścia“, wyprowadzi on ztąd wniosek, że wszystko się dzieje jak najlepiéj, że „żadna chmurka niezadowolenia nie mąci pogodnego horyzontu austrjackiego“.

Tymczasem dla Austrji nadchodzi wielki post. Do klęsk finansowych przyłączyła się niesłychana bezradność ekonomiczna: rada państwa, która zaradzić miała klęskom, nie umiała tego uczynić; uchwalony przez nią środek, choćby nawet był dobrym, przyjdzie za późno — skutecznym zaś nie będzie w żadnym razie.

Doradzcy korony nie odsłaniają przed monarchą prawdziwego stanu rzeczy; sami widzą go w łagodniejszém świetle, gdyż patrzą się nań przez pryzmat urzędowych sprawozdań podwładnych swych organów. Te podwładne organa w łagodnem i pięknem przedstawieniu stanu rzeczy widzą rękojmię własnych awansów i orderów.

Reprezentacja państwa powoduje się uczuciami lojalności w jednéj, a w drugiéj części widokami partyj — wszystko to razem składa się na wielki system fałszu, obłudy i świetnych pozorów. A pod tem wszystkiem robak zniszczenia toczy Austrję — Prusak szykuje lśniące talary na pożyczkę austrjacką i liczy już w myśli lichwę, z jaką pożyczkę tę odbierze, a Rossja z zadowoleniem patrzy się na prowincje, które przy „swobodach konstytucyjnych, samorządzie i rozwoju narodowym“, coraz więcéj podupadają.

Łatwo jest kaligrafować adresy, ale trudno wierzyć w przyszłość państwa wśród **takiego** położenia; łatwo jest iluminować i wyprawiać uroczystości, ale trudno wierzyć, że bez gruntownéj zmiany systemu, dotychczasowy „szlendrian“ wyprowadzi Austrję z kłopotów, które coraz groźniéj na nią się zwalają i państwowy byt jéj podkopują.

Sejm.

Trzecie posiedzenie d. 28 listop. 1873.

Początek posiedzenia o godz. 11téj.

Przewodniczący marszałek ks. Sapieha, ze strony rządu obecny wiceprezydent namiestnictwa p. Bartmański.

Po przyjęciu protokółu bez rozpraw, sekretarz Jasiński odczytuje następujący spis petycyj wniesionych do sejmu:

Od reprezentacji powiatowéj jasielskiej:

Prośba o udzielenie subwencji na wystawić się mający budynek gimnazjalny w mieście Jaśle.

Prośba o powzięcie uchwały względem przymusowego zabezpieczenia budowli od ognia.

Prośba o zmianę ustawy gminnéj §. 62, aby kary nakładane za przekroczenia policji ogniowéj, użyte były na sprawienie narzędzi ogniowych.

Prośba aby z kasy „Wertheima“ skradzione 10,525 złr., na cały kraj rozłożone zostały.

Prośba o uznanie dróg powiatowych frysztacko-strzyżowskiej i warzycko-lubelskiej za drogi krajowe.

Komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie o podwyższenie subwencji z funduszu krajowego do sumy 7000 zła. rocznie dla szkoły rolniczéj w Czernichowie.

Stanisław Zarański z Krakowa przedkłada dwie prace swoje, dokonane w duchu życzeń wys. sejmu, objawionych przy rozprawach nad reformą wychowania publicznego.

Cztery z wybranych wczoraj komisyj już się ukonstytuowały, a mianowicie:

Komisja drogowa: przewodniczący Badeni, zastępca Hoppen, sekretarz Jaworski.

Komisja prawnicza: przewodniczący Kabat, zastępca Kowalski, sekretarz Fruchtmann.

Komisja administracyjna: przewodniczący Kraiński, zastępca Paszkowski, sekretarz Kuczkowski.

Komisja petycyjna: przewodniczący Czajkowski, zastępca Goljewski, sekretarz Łoś.

Wniosek wydziału krajowego w przedmiocie dodatku do sejmowéj ordynacji wyborczéj uchwalono wziąć pod obrady na jednem z najbliższych posiedzeń bez odsyłania do komisji.

Podobnież uchwalono postąpić z wnioskiem wydziału w przedmiocie zezwolenia 101 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków na pokrycie potrzeb gminnych.

Wniosek wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia uposażenia czterech córek ś. p. Jana Bojarskiego, b. sekretarza wydziału stanowego z kwoty 52 zła. 50 ct. pobieranéj przez każdą, na 100 zła. rocznie dla każdéj, przyjęto bez rozpraw.

Podobnież bez rozpraw uchwalono wyznaczyć dla dwóch sierot po archiwiście wydziału krajowego ś. p. Juljuszu Szczęsnowiczu po 200 zła. rocznie aż do ukończenia lat 18.

Z porządku dziennego wnosi sprawozdawca p. Haller drugie czytanie wniosku wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 1 ustawy z dnia 12go grudnia 1869 roku o radach szpitalnych. Zmiana ta ma na celu zniesienie rad szpitalnych przy szpitalach, zostających pod bezpośrednim zarządem wydziałów powiatowych.

Przeciw temu wnioskowi przemawiają posłowie Gniewosz i Antoniewicz, opierając się głównie na przypuszczeniu, że wydziały powiatowe nie dość dobrze będą kontrolowały zarządy szpitali, wychodzące z ich ramienia. Pierwszy z tych mowców wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.

Poseł Skwarczyński przemawia w obronie wniosku, odpierając argumenta posła Gniewosza. Powodem, dla którego wydział krajowy wnosi zmianę ustawy, jest to, że od czasu wejścia téj ustawy w życie, powstały szpitale, zostające pod zarządem wydziałów powiatowych w Złoczowie i w Starem mieście przy Podhajcach, trudno zaś, aby delegaci rady gminnéj mieli być powołanymi do kontrolowania czynności wydziałów powiatowych. Wydziały powiatowe zostają pod kontrolą wydziału krajowego, a że się dobrze wywiązują z zarządu szpitalami, dowodzi właśnie przykład Złoczowa i Podhajec.

W sprawie téj zabierają jeszcze głos pp. Kowalski i Antoniewicz przeciw wnioskowi, Henryk hr. Wodzicki za wnioskiem. Poseł Jaworski z uwagi, że dotąd nie było nieporozumień pomiędzy radami szpitalnemi i radami powiatowemi, obstaje za odrzuceniem wniosku wydziału krajowego. Poseł Krzeczunowicz wykazuje, że zniesienie rad szpitalnych przy szpitalach, zostających pod bezpośrednim zarządem wydziałów powiatowych, będzie znaczném uproszczeniem administracji, oświadcza zatém, że będzie głosował za wnioskiem.

Sprawozdawca p. **Haller** odpiera zarzuty przeciwników wniosku, wykazując, że ustawa istniejąca co do rad szpitalnych tam, gdzie szpitale zostają pod bezpośrednim zarządem wydziałów powiatowych, ściśle wykonaną być nie może i okazuje się niepraktyczną, lepiéj ją zatém znieść niż pozostawieniem prawa, będącego martwą literą, przyzwyczajać ludność do lekceważenia prawa. Zmiana, projektowana przez wydział krajowy, jest zresztą konsekwentném rozszerzeniem wyjątku, który już w dotychczasowéj ustawie zrobionym został dla Lwowa i dla Krakowa.

W głosowaniu wniosek wydziału upadł.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowiło drugie czytanie wniosku wydziału krajowego, ażeby sejm uchwalił rezolucję, iż uznaje potrzebę zniesienia monopolu soli, i wzywa c. k. rząd, aby dopóki trwa jeszcze monopol soli, ceny obecne soli kuchennéj i omoków dla bydła znacznie zniżone zostały, oraz aby zarządzoną została fabrykacja taniéj soli bydlęcéj, wreszcie, ażeby wszystkim gminom, mającym źródła słone (surowicę), na swych gruntach, dozwolono korzystać z nich dla bydła pod warunkami i zastrzeżeniami zachowywanemi dotąd przez władze rządowe.

Po odczytaniu przez dra Smolkę bardzo długiego sprawozdania, poseł Antoniewicz popierając wniosek, żąda, aby w sprawozdaniu, które zostanie przedstawioném ministerstwu, wyrażono, że na zniżeniu ceny soli skarb nie poniesie straty, ale przeciwnie korzyść. Gorąco również popierają wniosek ks. Zakliński i Laskorz.

Wnioski wydziału krajowego przyjęte zostały jednomyślnie wraz z poprawką ks. Ozarkiewicza, ażeby wolność korzystania ze źródeł solnych rozciągała się nietylko na te gminy, w których źródła takie leżą, lecz i na gminy pograniczne.

Poseł Erazm Wolański stawia wniosek następujący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

sprawozdanie wydz. krajowego z wnioskiem utworzenia okręgów gminnych,

sprawozdanie wydz. krajowego w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj,

sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie wykupna prawa propinacji,

mają być traktowane w myśl drugiego dodatku uchwalonego na zeszłorocznéj sesji do prowizorycznego regulaminu sejmowego z d. 27 listopada 1865.

Wolański Erazm i 16 innych posłów.

Poseł Siwiec stawia wniosek następujący:

Wysoka izba raczy uchwalić:

Drogi dotąd powiatowe międzybrodzka i pułkowska, jakoteż droga pietraseńska w powiecie żywieckim uznają się za drogi krajowe.

Antoni Siwiec i 14 innych posłów.

Wniosek p. Wolańskiego, poparty przez ks. Zaklińskiego, zostaje prawie jednomyślnie przyjęty.

Komisja propinacyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym hr. Henryka Wodzickiego, zastępcą Szumańczowskiego, sekretarzem Kamińskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 2giéj. Jutro posiedzenie o 11téj.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 28 listopada.

(K.) Pusta sala sejmowa smutny przedstawia widok. Nietylko delegaci do rady państwa w przeważnéj większości, ale i bardzo wielu innych posłów dotychczas się absentuje. Prawda, że prócz adresu gratulacyjnego do cesarza, dotychczas sejm żadnéj merytorycznéj uchwały powziąść nie mógł, a czynność jego ograniczała się do wyboru różnych komisji. Ale prawda i to, że ta czynność tak mało u posłów i publiczności budząca zajęcia, jest w istocie jedną z najważniejszych, cały bowiem punkt ciężkości prac sejmowych spoczywa w komisjach, a co i jak one zrobią, rozstrzyga o przebiegu wszystkich spraw. To też z pewnym rodzajem obawy spoglądała publiczność na ławy puste podczas wyborów komisji, a obawa ta sprawdziła się, gdyśmy w spisie wybranych nie usłyszeli nazwisk kilku dobrych bardzo pracowników, których nie wybrano prawdopodobnie dla tego, że ich nie widziano.

Wobec krótkiego bardzo czasu wyznaczonego sejmowi, a kilku nader ważnych spraw tak we wnioskach wydziału jak i w rządowych przedłożeniach do uchwały sejmu podanych, już dzisiaj odzywają się głosy, iż trzeba będzie uciec się do środka, zeszłoroczną ustawą sejmowi podanego i czynności komisji przedłużyć poza czas trwania bieżącéj sesji. Bo jeżeliby szczególnie sprawy takiéj doniosłości jak gminna, propinacyjna i inne, miały być załatwione dorywczo, bez bardzo gruntownego i wszechstronnego w komisjach rozbioru, byłoby to niezawodnie większem złem, aniżeli odroczenie ich do przyszłéj sesji w ten jednak sposób, żeby zaraz bez wyboru nowéj komisji wejść mogły na stół izby. Tak zmiana ustawy gminnéj, jak i zniesienie propinacji należą do spraw, których wpływ rozciąga się na bardzo długie lata, pierwszéj w społecznym, drugiéj w ekonomicznym względzie, a chociaż obie już może aż do znudzenia były omówione tak w pismach jak i w dyskusjach publicznych, nigdy jednak komisja sejmowa, któréj pozostawiono ledwie 10 dni czasu do ułożenia ostatecznych swych wniosków, nie może tak ciężkiéj odpowiedzialności na siebie przyjmować. O wiele spokojniéj i gruntowniéj będzie komisja pracować, o wiele dojrzalsze przedłoży wnioski, jeżeli nie będzie do pośpiechu pobudzaną tem, że zaledwie zaczęta sesja sejmowa już się zbliża do końca, lecz będzie mogła spokojnie od sesji do sesji pracować. Toż i kraj cały inaczéj przyjmie tak uchwalone ustawy, i większą w nich dla siebie znajdzie rękojmię. A zarzut — iż wydział krajowy jest właśnie taką od sesji do sesji pracującą komisją, że zatem najlepiéj wnioski jego przyjąć w całości — nie byłby słusznym. Główną bowiem wydziału czynnością jest administracja — i nią jest tak zajętym, iż kodyfikacyjna jego praca musi być bardzo dorywczą, i nie może tak być dojrzałą, jak praca komisji innemi zajęciami nie obarczonéj.

Do sprawozdania wydziału krajowego nie wybrano jak w zeszłym roku osobnéj komisji, ale odesłano je do komisji finansowéj. Czyliby w roku bieżącym czynności wydziału nie zasługiwały na to, żeby osobna, specjalna komisja je zbadała? Wszakże jeżeli tak są doskonałemi jak mniemają ci, których każda krytyka napełnia zgrozą i oburzeniem, to sąd taki pochwalny tem większą miałby doniosłość, gdyby z osobnéj wyszedł komisji. Nam się jednak wydaje przeciwnie, iż bezwzględni wydziału krajowego zwolennicy nie czują się bardzo w pozycji swéj silnymi, i obawiając się, by sąd nie wypadł niekorzystnie, woleli sprawozdanie wydziału przekazać komisji, która obarczona budżetem i zamknięciem rachunków, dokładnem zbadaniem czynności wydziału zająć się nie może.

Z Bułgarji 19 listopada.

Korespondent z Carogrodu do *Dziennika Polskiego,* pisząc o sprawie mieszkańców Hradyski, dochodzi w jednym z ostatnich swych listów do następujących wniosków: „mamy więc już kwestję wschodnią“, „emigracja się rusza, tylko kraj uśpiony pracami organicznemi, zachowuje absolutną bezczynność.“ W tych mniéj więcéj słowach oceniwszy sprawę Hercogowińców i stosunek do niéj emigracji polskiéj i narodu polskiego, rzeczony korespondent poświęca dobrą dozę żółci i ironji, tak zwanym pracom organicznym.

Czy kwestja wchodnia istnieje już, lub wkrótce ma się narodzić, czy Andrassy ma odegrać rolę Menszykowa, przyznajemy się, że nie posiadamy tego teleskopu, za pomocą którego z konstellacji odgadują się za mgłą przyszłości ukryte losy narodów; przeto wystarcza nam na dziś twierdzenie, że kwestja wschodnia nie istnieje jeszcze.

Chcemy jednak zapytać się korespondenta *Dziennika Polskiego,* w czém i gdzie on dojrzał ruchu emigracji? Od r. 1863 emigracja nie istnieje jako ciało polityczne, nie posiada téż ona żadnéj innéj organizacji, aby wyrokować można było, w jaki sposób ona zachowa się wobec jakiejkolwiek sprawy europejskiéj; przeto twierdzić *anticipative,* że „emigracja rusza się“ z powodu błahego zajścia między rządami Austrji i Sułtana, jest to nowa uzurpacja jasnowidzeń astrologicznych.

O ile stosunki osobiste sądzić pozwalają, emigracja wyleczyła się od czynnego brania udziału w wszystkich bez różnicy wojnach europejskich. Od legjonów jen. Dąbrowskiego, do śmierci Bosaka, blizko sto lat toczą się krwawe i bezpłodne wysilenia, a złudne nadzieje i zawody dosadnie przekonały wychodźtwo, że nadal, tylko nieomylne rękojmie decydować je powinny do nowych zapasów na tém polu, i wątpimy, aby kwestja wchodnia w dzisiejszéj swéj fazie mogła być hasłem i sztandarem dla emigracji i sprawy polskiéj.

Przed dwudziestu laty, kiedy sojusz anglo-francuzki stał na straży Wschodu, udział Polaków w wojnie wschodniéj miał rację bytu: a chociaż nie otrzymaliśmy żadnych rezultatów dodatnich, loika i interes dobrze zrozumiany uprawniły ten udział. Nawet dodać musimy, że polityczny zmysł Polaków okazał się wyższym w téj sprawie nad sławne rozumy dyplomatyczne Napoleona i Palmerstona; nie widziałaby Francja strasznego dnia Sedanu, gdyby nad Wisłą miała odwiecznego aljanta w odbudowanéj Polsce; nie spotkałby Anglję srom kwestji czarnomorskiéj, gdyby nie była izolowaną, gdyby miała po sobie zobowiązane państwo polskie. Nemezis ukarała zarozumialców.

Przy jakimże sztandarze dziś chce rozwinąć korespondent *Dziennika Polskiego* chorągiew naszą? gdzie znalazł godnych wiary sojuszników?

Nie pojmujemy również, co upoważnia rzeczonego korespondenta traktować ironicznie sprawę prac organicznych: bo jeśli oświata, a z nią moralność, dobry byt ekonomiczny narodu, są miarą jego żywotności, jego praw do bytu, to wyszydzanie rozumnych wysileń szczupłéj garstki patrjotów polskich w Galicji i nawoływanie do ruchawki w imię anachronicznéj szablistości jest dysonansem, rażącym harmonję uczuć narodowych i wbrew przeciwne interesom polskim.

Gdy społeczeństwo upada, rozbija się na klasy swe: gdy naród niejednolity upada, rozbija się na części składowe. Rozwiejmy mgłę złudzeń i przypatrzmy się na trzeźwo, czy nowo kreowana kwestja żydowska, urodzona wobec wyborów do rady państwa, nie jest dalszym ciągiem nieszczęść, cechujących nasz upadek? czy wyłonienie się téj sprawy nie jest skutkiem braku oświaty, braku przewagi ludzi mądrych nad krzykliwą gawiedzią stron obu? Czy wobec takich klęsk jest właściwém podsuwanie publiczności polskiéj zajęcie się sprawami wielkiéj zagranicznéj polityki, kiedy próchno świeci w własnym domu?

Nie dla czczéj dyskusji piszemy tych uwag parę: chcielibyśmy zapewnić kra że o ile nam znaną jest opinja emigracji, nie myśli ona porywać się na lada hasło, że oddawna wyrzekła się oddziaływania na kraj, jeśli to oddziaływanie nie jest opatrzone mandatem narodu; że z całego serca cieszymy się z usiłowań patrjotycznych do rozszerzenia prac organicznych, i na tém polu gotowiśmy zawsze złożyć skromne zasoby nasze, jeśli to okoliczności pozwolą, a Galicjanie przyjąć zechcą.

Proces Bazaina.

Dalszy ciąg przesłuchania świadków zapozwanych przez obronę.

Major Lecoispellier daje szczegóły o warunkach oporu fortu St. Quentin.

Blondin, magazynier artylerji, twierdzi, że nigdy amunicji nie brakło.

Portryan, drugi magazynier artylerji, toż samo utrzymuje.

Pułkownik Girels, komendant arsenału w Metz, twierdzi, że zawsze było w Metz 4 miljony ładunków; najmniejsza liczba zapasów wynosiła 2 i $1/2$ miljona ładunków.

P. Czy d. 17 sierpnia jenerał Soleille był w arsenale?

O. Był, przychodził prawie codziennie. W skutku téj wizyty złożył notę dla marszałka i dla ministra wojny.

Pisarz czyta tę notę. Jenerał Soleille powiada w niéj, że zapasy amunicji dla armji są wyczerpane, że zwiedził arsenał w Metz, i zastał w nim tylko 800,000 ładunków dla piechoty. Dla tego żąda, aby minister wojny jak najspieszniéj przysłał zapasy przez Thionville, gdyż w bitwie d. 16 niezmiernie wiele wypotrzebowano prochu.

Prezes. A jednak w kilka dni późniéj arsenał metzeński mógł dostarczyć 40,000 strzałów armatnich. Czy możesz pan to objaśnić?

O. Nie, panie prezesie.

P. Lachaud. Dnia 28 sierpnia świadek pisał list, w którym powiada: „Na nieszczęście, nasze zapasy prochu armatniego wkrótce się wyczerpią“.

O. Nie przypominam sobie, żebym taki list napisał. Właśnie w tym dniu 28 sierpnia wykryliśmy cztery miljony ładunków w magazynach kolei żelaznéj w Metz.

P. Lachaud. W liście jenerała Soleille d. 22 sierpnia przesłanym do marszałka Bazaine jest ten frazes: „Po tém ostatniém wysileniu arsenał metzeński jest zupełnie wyczerpany“. Ten list naturalnie musiał usprawiedliwić niespokojność marszałka o stan amunicji.

O. Ja tego listu nie czytałem.

Prezes każe czytać list, w którym pułkownik otrzymuje powinszowanie za zasługi wyświadczone podczas oblężenia Metz, i zawiadomiony jest, że mianowany został oficerem legji honorowéj.

Prezes każe czytać zeznania pułkownika Brady, majora Voltaire i magazyniera artylerji Lecomte.

Na dwudziestem siódmem posiedzeniu pisarz odczytał kilka zeznań złożonych przy śledztwie przez magazynierów artylerji w Metz, świadczących, że armji reńskiéj nigdy nie brakło amunicji, chociaż niezmiernie wiele spotrzebowała jéj w sierpniu. Kapitan Joyeuse i pułkownik Luscaire są zdania, że położenie nie usprawiedliwiało niespokojności marszałka Bazaine i jenerała Coffinières. Magazynier Lecombe oświadcza, że 15 sierpnia posłał do 4 korpusu 1,500 granatów wziętych z arsenału i gotowych do użytku. Zeznanie p. Lecombe potwierdził kapitan Grimaud, wykazując, że d. 22 sierpnia była jeszcze wielka ilość amunicji. Zasoby arsenału w Metz były niewątpliwie bardzo znaczne, skoro d. 17 wysłano z niego konwój ciągniony przez 250 koni. — Z zeznania kapitana Barre pokazuje się, że w d. 14, 16 i 18 sierpnia było 55,000 nabojów armatnich i 3 miljony ładunków karabinowych. D. 29 sierpnia amija miała jeszcze 12,000 nabojów armatnich i 6 miljonów ładunków.

Prezes przystępuje do przesłuchania świadków.

Pułkownik Vasse Saint Quen przywołany, zeznaje, że dnia 18 było w forcie Plappeville 12 tysięcy nabojów armatnich.

Karol Champignal, malarz w Metz, zeznaje: Nie słyszałem, żeby kiedy starano się utworzyć w Metz radę obrony, chociaż to formalnie regulamina wojskowe przepisują. Nie wydano żadnych rozporządzeń w celu zapewnienia rozdziału żywności. Przez długi czas wojsko rzucało swoje suchary w błoto, a kupowało bułki w Metz. Znałem się bardzo dobrze z jednym jenerałem, który często jeździł do fortu Plappeville. Pewnego dnia, było to pod koniec oblężenia, powiedziałem do jenerała: „Słyszałem, że wojsku zbywa na żywności; pan, co tak często jeździsz do Plappeville, czemu nie powiesz, żeby zużytkowano nagromadzone tam zapasy żywności?“ Jenerał mi odpowiedział, że nic o tych zapasach nie wie. Nazajutrz oświadczył mi, że muszę się mylić, bo będąc w Plappeville, gdy zażądał, aby dano jeść żołnierzom jego eskorty, przyniesiono im tylko trochę otrębów z wodą. Tymczasem pokazało się, że w dniu kapitulacji ogromne zapasy żywności nagromadzone w forcie Plappeville, były formalnie wydane na rabunek. Żołnierze ordynansowi jenerała przynieśli mi owsa dla moich koni, całe szynki i połcie słoniny. A jeszcze każdy z nich sprzedał w mieście tych wiktuałów za 200 franków. Na trzy dni przedtem, dwóch żołnierzy załogi umarło z głodu. Gdy Prusacy zajęli forty twierdzy i koszary miasta, znaleźli tam obfitość żywności. Każdy w Metz widział, każdy mógł widzieć, jak Prusacy przez kilka dni sprzedawali wszelką żywność, a sprzedawali funt po 30 centymów. Są to fakta wszystkim mieszkańcom Metzu wiadome. Wiem jeszcze, że kilku mieszkańców podejmowało się wyrabiać amunicję wojenną, ale władze wojskowe odmawiały, utrzymując, że to jest niemożliwe. Nas mieszkańców Metz, więcéj to niepokoiło, niż żołnierzy. Z kilku moimi przyjaciółmi z gwardji narodowéj udaliśmy się do marszałka Bazaina, prosząc, aby wydał rozporządzenia mogące uspokoić mieszkańców. Marszałek krótko nam odpowiedział: „Nie bójcie się, spuśćcie się na mnie. Wyjdziemy głównemi drzwiami“. Jeden z moich przyjaciół, pan Girard, inżynier, poszedł pewnego dnia do jenerała Soleille i oświadczył mu, że podejmuje się lać kule. Jenerał odpowiedział mu, żeby sobie wybił to z głowy; że potrzeba skończyć szkołę politechniczną, aby umieć wyrabiać pociski wojenne. Gdy p. Girard zrobił uwagę, że już odlewał kule armatnie i że były przydatne, jenerał odpowiedział opryskliwie: „Już raz mówiłem panu, że kto nie skończył szkoły politechnicznéj, ten nie umie kul odlewać; tego mi pan z głowy nie wybijesz“. Po kapitulacji, d. 30 października poszedłem do przednich straży pożegnać się z moim synem, którego pędzono do niewoli niemieckiéj. Przy téj sposobności widziałem owe potężne fortyfikacje Prusaków, o których nam tyle prawiono. Poprostu były to wały usypane dla baterji.

To zeznanie sprawiło wielkie wrażenie w sali. Posiedzenie zawieszone o w pół do trzeciéj, rozpoczęło się znów o trzeciéj.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 29 listopada.

W poniedziałek dnia 1 grudnia o godz. 5 posiedzenie pełnéj rady. Na porządku dziennym: Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji wodociągowéj; sprawozdowca r. Zieleniewski. — Przy drzwiach zamkniętych: sprawy urzędników.

Cholery już nie ma w Krakowie; a więc władze postarały się o egzekucje wojskowe. O egzekucjach dziwne rzeczy nam donoszą. Żołnierze chodzą po domach i żądają pieniędzy. Nie mają oni atoli żadnéj legitymacji na piśmie, ile im się należy. Dzieją się więc różne nadużycia. Często jeden żołnierz żąda zapłaty dziennéj za kilku, powiadając, że reszta nie mogła przyjść, gdyż ma zajęcie w koszarach. Takich egzekucji wojskowych krakowianie jeszcze nie pamiętają; naweidzenie egzekucjami takimi miasta naszego w tydzień jubileuszowy 25-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa, nie świadczy o takcie politycznym naszych władz. Powinny były one czekać przynajmniéj aż po zgaszeniu świateł iluminacyjnych.

Wieczorek na cześć Mickiewicza. — Wczoraj wieczorem odbył się w pięknie i nader gustownie przystrojonéj sali hotelu saskiego wieczorek poświęcony pamięci Adama Mickiewicza, urządzony przez młodzież akademicką i techniczną. Jeszcze przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia sala i galerja były już przepełnione, tak, iż bardzo wiele osób z braku miejsca i z powodu wielkiego ścisku ani na salę, ani na galerję dostać się nie mogło. Publiczność w nadspodziewany i oddawna niepraktykowany sposób skorzystała z rozesłanych zaproszeń.

Wieczorek zagaił p. Bartoszewicz krótkiém przemówieniem, w którém skréślił znaczenie obchodu wczorajszego, zwłaszcza dla naszéj młodzieży. Nastąpił odczyt znanego już publiczności młodego poety p. Stan. Grudzińskiego, w którym autor uwydatnił stosunek Mickiewicza do naszego społeczeństwa, starając się na przytoczonych z utworów jego ustępach wykazać, że odpowiada kierunkowi realistycznemu naszych czasów, a przeto wpływ jego

trwa i nadal trwać będzie; odczyt swój zakończył prelegent apostrofą do młodzieży, wzywając ją słowami poety „razem młodzi przyjaciele“ do wspólnéj pracy i poświęcenia.

Trio Bethowena wykonali czysto i starannie pp. Ekielski na fortepjanie, Gwiazdomorski na skrzypcach a p. Gluziński na wiolonczeli.

Dalszym i śmiało powiedzieć można, najświetniejszym punktem programu, była deklamacja p. Sądeckiego, słuchacza praw. Wygłoszony przezeń „koncert nad koncertami“ z Pana Tadeusza a bardziéj jeszcze oddeklamowana na ogólne żądanie z trudną do opisania malowniczością i żywością „Gawęda“ Wincentego Pola, zjednała deklamatorowi huczne i kilkakrotne oklaski.

Po pieśni bez słów Mendelssohna na skrzypce i fortepjan, wykonanéj przez pp. Gwiazdomorskiego i Ekielskiego, odegrał p. Ekielski na fortepjanie znany dobrze marsz żałobny Chopina, a odegrał go czysto, z uczuciem i bez affektacji.

Następnie odśpiewał p. Medwej balladę Lewiego. Wierszyk okolicznościowy p. Gawalewicza, technika, odczytany przez p. Bartoszewicza, zjednał autorowi rzęsiste oklaski.

Przyjemnie spędzony wieczorek, za który się młodzieży naszéj szczere i zasłużone należy uznanie, zakończyła odśpiewana przez towarzystwo Muza „Wilja“ Zeléńskiego. Nie możemy tu wreszcie jeszcze jednéj pominąć okoliczności, która do uświetnienia wczorajszego obchodu znacznie się przyczyniła. Oto odświeżona niedawno przez młodzież akademicką myśl zbierania składek na pomnik Adama Mickiewicza, obfite wczoraj wydała owoce; zachęcona przykładem młodzieży publiczność, znaczne na ten cel złożyła datki, których suma ogólna dochodzi do 200 zła.

Loterja fantowa. — We środę dnia 3 grud. b. r. odbędzie się w sali hotelu Saskiego loterja fantowa na dochód Towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów Instytutu technicznego o godz. 7-méj wieczorem; o godz. 5téj tegoż dnia odbędzie się w sali Akademjii umiejętności odczyt Dra. Ziemby na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj. W imieniu publiczności żałujemy, że tak odczyt, jak i loterja na jeden dzień przypadają, w skutek czego koniecznie prawie wyniknąć muszą pewne niedogodności. Spodziewamy się jednak, że obydwa towarzystwa dołożą wszelkich starań, aby mimo zachodzących trudności usunąć w mowie będącą kolizję z korzyścią dla siebie i dla publiczności, o ewentualnej zaś zmianie w tym względzie nieomieszkamy natychmiast donieść.

Na fundację, utworzyć się mającą na uczczenie 25-éj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, złożyli w administracji *Kraju:* Antoni Pollak 1 zła., grono nauczycielskie i młodzież szkoły miejskiéj na Kazimierzu 20 zła., M. Matallmann nauczyciel 50 c.

P. Jan Armółowicz, obywatel krakowski, zamierza na uczczenie 25 téj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. we wtorek d. 2 grudnia 50 ubogich miejskich obdzielić obiadem.

Gwiazda. — W Stowarzyszeniu rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ odbędzie się dnia 30 listopada 1873 r. t. j. w niedziele przedstawienie amatorskie; rozpocznie „Pijany aktor“ monodram przez Aspisa, nastąpi „Gramatyka“ czyli kandydat do rady powiatowéj krotochwila w 1 akcie St. Koźmana, zakończy „Żyd Szmul“ fraszka humorystyczna w 1-éj odsłonie. Początek przedstawienia o godzinie w pół do 8.

Kradzież. — W Kapelance pod Podgórzem skradziono z niedawno spalonego browaru wmurowaną kadź miedzianą.

Naczelnik sekcyjny bar. Maly, członek komitetu wykonawczego kolei Karola Ludwika wypracował projekt instrukcji dla komitetu wykonawczego tejże kolei i przedstawił go ministerstwu handlu do zatwierdzenia.

Kolej północna cesarza Ferdynanda zakupić miała, jak „Tagblatt“ donosi, gmach, w którym pomieszczone były maszyny na wystawie powszechnéj, za 900.000 zła.

Znany publiczności naszéj, bardzo sympatyczny i znakomity pianista polski, p. Smietański weźmie udział w koncercie, przygotowanym przez wiedeńskie Towarzystwo przyjaciół muzyki na dzień 7 grudnia b. r. i odegra przy tej sposobności Volkmanna koncert na fortepjan.

W Monachjum założoną być ma szkoła operowa za sprawą Rycharda Wagnera.

Międzynarodowa wystawa ogrodnicza i zjazd botaników. — Toskańskie Towarzystwo ogrodnicze we Florencji (Societa toscana di orticoltura) przygotowje na miesiąc maj r. 1874 międzynarodowę wystawą ogrodniczą i zamierza połączyć z nią razem zjazd botaników. Do udziału w wystawie zgłaszać się należy przed 31 stycznia, na zjazd do 1 marca przyszłego roku. Rząd włoski udał się przy téj sposobności do przedlitawskiego ministerstwa rolnictwa z prośbą o jak najżywszy udział Austrji tak w wystawie, jak i w zjeździe botaników.

Wychodźtwo do Rossyi. — Według wykazów urzędowych przeniosło się w r. 1872 znowu 1340 rodzin czeskich na Wołyń w liczbie téj rodzin było 6746 głów. Rząd rossyjski wyznaczył im ziemie w okolicy Rowna i Włodzimierza.

Sprzeniewierzenie. „Birża donosi, iż jeden z urzędników pożyczkowo-dyskontowego banku w Petersburgu dopuścił się sprzeniewierzenia dochodzącego olbrzymiej sumy 170,000 rubli i umknął tak, że poszukiwania sądowe dotąd na ślad jego nie natrafiły.

Po siedmiu latach. — Z powodu przedłużenia władzy Mac-Mahona na lat siedem zestawia „Rappel“ następujący wykaz lat, do jakich dójdą najznakomitsze dziś osobistości Francji, po upływie owego czasu, i tak: Syn Napoleona III. liczyć będzie 25 lat, książe Chartres 40, hrabia Paryża 42, Gambetta 44, książe Aumale 58, książe Napoleon 58, hrabia Chambord 60, książe Joinville 62, książe Nemours 66, marszałek Mac mahon 72, Thiers 83, jen, Changarnier 100.

Telegram ze Lwowa doszedł nas wczoraj dopiero po godz. 6, jakkolwiek nadszedł do Krakowa o godz. 5 min. 10. Nie mogliśmy go już umieścić.

Teatr. — Jutro w niedzielę dnia 30 listopada: melodramat w 5 aktach ze śpiewkami „Zagrodu Sobkowa.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 28 listopada deszcz ciągły, termometr od 2.8 doszedł do 4.8 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 29 stan jego był 327.01, termometru 3.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Michał książę Ogiński z Litwy; Alfred Lyon kupiec z Prus; S. Feuerstein ze Lwowa; Feliks Zieliński radca st., Erazm Jacobi ob., z Warszawy; Stan. Skrutkowski z Kongresówki; Aleks. Felkner ob. z Jass; Kamil Padłowski ob. z Galicji; Adolf Bieńkowski ob. z Wołynia; Michał Zakrzewski z Podola; Teodor Aczkiewicz ob. z Ukrainy; Józef Garczyński ob. z Radomia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 26 listopada:

Edykta. Tymko Tarasiuk w Przewodzie (Bełz) i Jan Gagatek z Biesiadek (Brzesko), uznani zostali za marnotrawców.

Licytacje. W sądzie pow. w Radymnie, dnia 22 grudnia, realność l. 20 w Stubienku i realność l. 36 w Świętem. — W sądzie pow. w Drohobyczu, dnia 5 stycznia, realność l. 113 tamże. — Licytacja dóbr Łęki dolne (Tarnów) została wstrzymaną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28 listopada:

Targi na Baranie odbywane coraz więcéj ożywione bywają, a to tak pod względem dowozu jako też i chęci kupna; na wczorajszy targ dowieziono do 2,000 korcy zboża, a pomiędzy tem i żyta, którego dotychczas brak uczuwać się dawał. Ceny dotychczas nie ustalone a głównie z powodu, że z wielkich posiadłości nie wiele jeszcze na targ dowożą.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 fnt. od 49—56, białą 50—57; żyto 230 ft. 37—40; jęczmień 203 fnt. 30 — 33⅓; owies 138 fnt. 15—18; proso 35—37 złp.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim rozpoczął się o godz. 10, do godz. 12 prawie zupełnie ustał, a to głównie w skutek zarządzonéj przez ministerstwo handlu komisji, do któréj radca ministerstwa handlu wydelegowany został celem zbadania zatrzymywanego ruchu i dalszego przewozu zboża na kolei północnéj, do któréj znaczniejsi kupcy zbożowi zaproszeni zostali, ażeby niedogodności tamujące handel przewozu przedstawić i usunąć.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.50 — 13.25, białą 13 — 13.90, poślednią 11.75 — 12.50; żyto 160 ft. 9.40 — 10, poślednie 9—9.50; jęczmień pośledni 7.40—7.90, piękny 8—8.50; owies na wagę 100 fnt. od 4.25 — 4.50; koniczynę czerwoną 40 — 43; proso 9.50—10 zła.

Przemysł cukrowniczy w monarchji austrjacko-węgierskiéj bardzo się podniósł w ostatnich latach. W kampanji 1867—68 przeróbka całkowita buraków w 151 fabrykach wynosiła 22 miljony cetnarów, w kampanji 1871—72 w 228 fabrykach przeszło 32 miljony cetnarów wiedeńskich. Pomimo wysokiego opodatkowania i wielu innych nieprzyjaznych stosunków, rozwinął się austrjacki przemysł cukrowniczy bardzo szybko do zupełnéj możności współzawodnictwa wobec zagranicy. Konsumcja cukru w Austrji saméj jest jeszcze stosunkowo mała. Spożywanie cukru wypada na głowę w funtach cłowych: w Anglji 40, we Francji 15, w Holandji i Belgji 14, w Szwecji i Norwegji 12½, w Danji 11½, w Niemczech 10, w Hiszpanji i Portugalji 6½, w Austrji 4, w Rossji i Polsce 2 funty.

Wywóz jest zatem austrjackiemu przemysłowi cukrowemu w wielkiéj części swéj produkcji na przyszłość wskazanym, a pomimo wysokich cen robotników, pomimo w ogóle nieprzychylnych widoków dla cukrowarń, pomimo znacznie wysokich pozycji frachtowych kolei żelaznych austrjackich, wywozi Austrja obecnie więcéj jak 1,680,000 cetnarów cukru krajowego, na surowy cukier obliczonego.

Kraje do których cukier wysyła, są: Włochy, Wschód i Księstwa Naddunajskie, a tu muszą zwalczać współzawodnictwo z Francją i Belgją; konkurencia to tem trudniejsza, gdyż francuzcy fabrykanci cukru dla swych wyrobów znaczne, nawet bajeczne premja wywozowe otrzymują, co im umożliwia odbyt swych wyrobów za granicę po cenie niższéj, niż prawdziwe koszta wyrobu. W skutek téj niebezpiecznéj konkurencji straciła Austrja w r. 1872 wiele targów cukrowych w wymienionych krajach i w Szwajcarji, dokąd Francja tylko w zeszłym roku 230,000 cetn. cukru wysłała.

Telegramy „Kraju“

Lwów 29go listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém załatwiono kilka spraw formalnych, oraz myt i dodatków do podatków. Posiedzenie trwało pół godziny. Następne posiedzenie w piątek.

Peszt 28 listopada. Izba wyższa rozprawiała dzisiaj nad projektem pożyczki. Minister finansów Kerkapolyi przemawia za projektem.

Londyn 28go listopada. Dom bankowy Rotszyldów zapowiada emissję pożyczki rossyjskiéj na 15 miljonów funtów szterlingów. Obligacje będą 5procentowe. Kurs emissyjny 93.

Kursa. — Wiedeń 29 listopada godz. 2.20. Akcje kredytowe 225.75.—Londyn —.—.— Srebro 108.75. — Dukat —.—. — Lombardy 171.—. — Losy z 1864 r. 135.50. — Akcje franko-austr. 33.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 217.50. — Akcje kolei lwow. czern. 140.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 14.—. — Oblig. indemn. gal. 73.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 111.50. —Akcje anglobanku 138.—.—Akcje kolei rząd. 331.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 165.—.—Banku budowy 54.50. — Akcje kolei wschodniéj 58.—. — Akcje banku anglo-węg. 40.—. — Akcje kolei zjedn. 112.—.—Losy tureckie 53.—.—Losy premj. węg. 75.80.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 218.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 195.—. — Akcje franco-hungaria 24.50. — Ogólny bank austr. 29.—.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 29 listopada.	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	73 50	75 25
kupon ubiegły ... 023		
4% Listy zastawne galicyjskie..	69 50	71 50
kupon ubiegły ... 153		
4% Listy zastawne galicyjskie...	77 25	79 25
kupon ubiegły ... 191		
4% Listy zastawne polskie serja I.	92 75	94 75
kupon ubiegły ... 162		
Listy zastawne polskie serja II.	92 50	94 50
kupon ubiegły ... 162		
5% Listy zastawne polskie nowe	91 50	93 25
kupon ubiegły ... 209		
5% Listy likwidacyjne polskie	78 25	80 —
kupon ubiegły ... 186		
6% Listy zastawne banku hip. gal.	91 50	93 —
kupon ubiegły ... 130		
6% Listy zastawne banku włościan.	—	92 —
kupon ubiegły ... 230		
Galic. zakład kredyt. ziemskiego:		
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— —	— —
6½% Listy zast. 36-letnie banknot.	— —	— —
6% „ 1 tnie „	— —	— —
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	92 —	94 —
„ galic. Karola-Ludwika	216 —	218 —
„ lwowsko-czern.-jaskiéj	138 —	142 50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	— —	— —
Losy krakowskie na 20 zła.	— —	— —
„ 5% (Donau-regulirung)	96 —	99 50
„ premjowe węgierskie	77 —	79 —
„ 3% tureckie 400 franków	— —	25 —
„ miasta Stanisławowa	— —	— —
Srebro nowe austrjackie	108 —	110 —
„ w kuponach	107 —	109 —
„ (obrączkowy rubel)	167 —	170 —
Ruble papierowe rossyjskie	159 —	161 —
Talary pruskie	168 —	170 —
Dukat obrączkowy	5 13	5 18
20-frankówka	9 —	9 14
Rumuńskie obligacje 100 tal.	32 —	34 —
WIEDEŃ, 28 listopada.		
Renta austrjacka 5% w papierze	68 70	68 80
„ „ w srebrze 5%	73 90	74 —
Losy:		
Z roku 1839 całe za 100 zła.	285 —	290 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100 „	136 —	138 —
4% rząd. z r. 1854 za 250 zła.	95 50	96 —
5% „ 1860 całe „ 500 zła.	102 —	102 50
5% „ 1860 ⅕ „ 100 zła.	109 50	110 —
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	135 50	136 —

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	75 —	75 50
Kredytowe 1860 r.... „ 100 zł. m. k.	169 —	170 —
Krakowskie ... „ 20 zła.	— —	23 —
Ofen (Budy) ... „ 40 „	23 —	24 —
Rudolfa ... „ 10 „	12 —	12 50
Salzburga ... „ 20 „	15 50	16 50
Obligacje:		
Indemnizacyjne galicyjskie ...	73 —	74 —
Pożycz. kolei węg. 5% szt. 120 zła	95 —	96 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austrjackie ... za 120 zła.	138 —	138 50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	106 —	110 —
„ „ węgier. ... „ 80 „	47 50	48 —
Franco austrjackie „ 80 „	34 —	34 50
„ węgierskie „ 80 „	— —	— —
Galic. banku hipotecz. .. „ 200 „	— —	— —
„ dla handlu i prz. „ 80 „	— —	— —
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	— —	— —
Handelsbank wiedeński „ 200 „	59 —	61 —
Interventionsbank „ 80 „	32 —	34 —
Länderbank Verein ... „ 140 „	104 —	106 —
Nationalbank ... „ 600 „	980 —	982 —
Unionbank ... za 200 zła.	110 —	112 —
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	14 —	14 50
Verkehrsbank „ 200 „	114 —	115 —
Wechslerbank wiedeńs. „ 200 „	— —	— —
Wechslerstuben Gesel. „ 100 „	— —	— —
Wiener Bank Verein ... „ 200 „	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei:		
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	— —	— —
Alföld Fiume ... 200 zła. sr.	143 50	144 —
Dniestrzańska ... 200 „	— —	— —
Elisabeth ... 200 „	218 —	218 50
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	— —	— —
Eperies-Tarnow ... 200 „	[illegible]	[illegible]
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2030	2035
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr.	218 —	218 59
Kaschau Oderberg ... 200 „	— —	— —
Lemb. Czern. Jassy ... 200 „	139 —	141 —
Rudolfbahn ... 200 „	157 —	159 —
Siebenbürger I. ... 200 „	138 —	140 —
Staatsbahn (500 fr.) ... 200 „	331 50	332 50
„ II emisji ... 200 „	— —	— —
Südbahn (Lombard.) ... 200 „	171 —	172 —
Theissbahn ... 200 „	199 50	200 —
Tramway wied. ... 200 „	163 —	165 —
Węg. gal. i Łupk. ... 200 „	— —	— —
„ Nordostbahn ... 200 „	107 —	109 —
„ Ostbahn (500 fr.) ... 200 „	57 —	59 —

Akcje przemysłowe:	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Baugesells. allg. oest. 120	54 50	55 —
„ Wied. .... 100 zł. w. a..	81 75	822 5
Bauverein „ 100 „ „ „ „	23 50	24 —
Kałusza ... 200 „ „ „	— —	— —
Masz. wied. ... 200 „ „ „	— —	— —
„ lwow. ... 100 „ „ „	— —	— —
Parcelacyjne galic. ... 100 „ „ „	— —	— —
Wied. parcelacyjne ... 100 „ „ „	— —	— —
Listy zastawne:		
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95 —	95 50
„ „ 33 lat los ... 5% . a.	82 50	83 50
„ „ gm. 40 ..... „ „	— —	— —
Galic. Banku Hyp.... 6% w. a....	80 —	81 —
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	89 50	90 50
Nationalbank ... 5% m. k....	— —	— —
„ „ ... 5% w. a. ...	91 40	91 55
Węg. tow. kred. ... 5½% „	81 —	81 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	75 —	75 25
Alföld Fiume ... 5% zła. sr...	84 50	85 —
Dniestrzańskie ... 5% „ „ ..	33 —	35 —
Ferd. Nordbahn ... 5% m. k. ...	90 —	91 —
„ „ „ ... 5% zła. ...	87 —	88 —
„ „ „ ... 5% zła. sr...	104 50	104 75
Gal. Kar. Lud. ... 5% „ „ ..	— —	— —
„ II. em. ... 5% „	— —	— —
„ 1871 III. ... 5% „	— —	— —
Kasz. Oderb. ... 5% „	84 50	85 —
Lwów.-Czern.-Jassy:		
„ I 1865 ... 5% sr. w. a..	72 50	72 75
„ II 1867 ... 5% „ „ „	83 50	84 85
„ III 1868 ... 5% „ „ „	74 59	75 —
„ IV 1872 ... 5% „ „ „	— —	— —
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	49 —	49 50
Siebenbürgen I. ... 5% sr. w. a..	83 50	84 —
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110 75	111 25
Theissbahn ... 5% „	— —	— —
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	— —	— —
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69 50	69 75
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	62 25	62 50

WARSZAWA, 20 listop.	Rrs. k.	Rsr. k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94 —	94 30
„ „ „ 2. 4%	92 75	93 05
kupon ubiegły	1 64 4/9	— —
„ nowe 5%	92 40	92 70
kupon ubiegły	2 05 8/9	— —
„ likwidacyjne 4%	79 15	79 45
kupon ubiegły	1 87 7/9	— —

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

L. 4162. 4750 (1-3)

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów do ogólnego Zgromadzenia Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybranych na mocy ordynacyi wyborczéj i obwieszczenia z dnia 13 Października 1870 do l. 3690 ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiéj Rady Nadzorczéj z dnia 25 Listopada r. b. do l. 411 rozpisują się niniejszém wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców na lat trzy wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stósownie do ordynacyi wyborczéj, zatwierdzonéj na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 3 listopada 1869 do l. 47438 na dniu 15 grudnia 1873:

Wzywa się zatém Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicji i Lodomerji, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych. W razie zachodzącéj potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdaléj ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7 ordynacji są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie d. 26 listopada 1873.

Kasiński, prezes.

Pajączkowski, dyrektor.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.